Wtorek 14go Czerwca
1955
Beverly-Hills
509 Crescent Hot
Drive

Moje skarby naj: California
Milejsze! Nielus, Arturku,
Ewuś, Aluś, Johny!
Boże się opamtam, a nie wyślatam
że jeszcze te strony zobaczę.
Przyleciałam 12go w niedzielę, 6½ godz
lot wspaniały! ani odrobinę nie mo
rona, zyn drogi spotkał opiekę oto
czył! śliczną mamę poszły na Crescent
wszystko znajome kąty! pięknie
odnowili dobudowali troszkę, z sensem
z takim gustem! dom gotów i we
wnętrz wygodnie świeżo! na jednym
piętrze! ogród ze wspaniałymi drzewami
krzewami, pul zrobili dla Doris!
Mnie dali śliczny pokoik z osobnym
wejściem z ogrodu, łazienka z wanną, szafy

komody wygody! blisko do mia=
sterka do kościoła 5 minut! wczo=
raj zaraz telef. do Mildred, Chapróń,
Kate! Mildred zaraz przyszła, kochana taka serdeczna, oddana
przyjaciółka wasza - do Chapróń,
jutro na obiad o 6½ g. zabiorę mnie
Kate wpełnie zdrowej chyli, widać
bardzo zajęta, bo przenosza się Żelzniki=
dzii z dołku mówiłam mnóstwo, ciężyła
się z listu Aluniński! też przedstawia
się - Moja najmilejsze skarby!
więcej jeszcze w Paryżu, a Arturek
w szkole - Miron i Tamara przywiozą
wieści o Was - Wikuriów moich ro=
zeznałam, tacy kochani! Wandul
niesłychana przy swej pracy, wszy=
stkich kłopotach, tylu interesach,
taka fraszbiwa o zmatkę, przewidują=
ca, nadsyłała mi różnych pigułek, które
moc siły mi dają. tyle mię nauczała
a na dowidzenia powiedziała: pamiętaj
Mamuś, raz dom, Twój dom!"

II

Doris bardzo kochana, wita, ale swoich rodzinnych kłopotów nie kupę! zawsze coś!! W Kalifornji ziąb niebo chmurne! 50 st. do 70 st. ale innie przeszy strzem, moich rozkosznych słoneczek brak. Na wszystko z obojętnością patrzę, choć podziwiam! Brou bardzo pracuje, przez w ogrodzie mają roboty skończą za miesiąc może prędzej, zresztą się uspokoi wtenczas Brou wróci do swego zajęcia, który nawet latwiej mu będzie stąd prowadzić, syn kochany, dziś długo ze mną mówił w salonie pokoju. Z rana przynosi mi na tacy breakfast. Ptaszki i gazetę. Listów do pisania mam dużo, ale trzeba jakąś robotę wynaleźć! Służąca Dorota stara jest 75 lat gotuje znacznie, zmywa naczynia, myje ściera, sprzątnie dwa razy na tydzień przychodzi wprawdzie! tyle że wszystko jak w Europie. Czy nie marznie? przedwczoraj rok, lato na dwa chłodny. Miał moja, jak Zosia? abyś mogła

chę choć zaszorgdrać siebie! Arturek
w trzeciej! A Irula jak radzi sobie
ciekawam pewnie widzieliście ją?
Mildred mówiła o tej sztuce w której
Irul występować w New Yorku. —
Bronciowie mają świetną telewizję
i radio programy muzyczne! Zawsze
jest coś do posłuchania i do popa-
trzenia! Boże jakiż mosty aby Irula
znalazła towarzysza pod każdym względem
odpowiedniego! Cy pamiętacie New York
wszystkich razem i każdego z osobna
do serca tuli kocham, miłuję,
Boga polecam! myślami wciąż
do Was zgłuję! Bron cieszył się
podziwiał fotoski grupki ostatnie
w New Yorku z Arturkiem. Nauch
mę, matkę, dziećmi, Wikiem!

Wasza stara „Motina"

Od Bronka Doris, wiele serdecz-
nych uściśnięć, wyrazów!